Opłacone ryczałtowo. Cena 20 groszy.
Nr 29. Kraków, dnia 17 lipca 1927 r. Rok XV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 złotych; zagranicą 16 złotych; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ.
Naczelny redaktor:
POSEŁ JAN BRODACKI.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr 401.065.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Redakcja i Administracja: **Kraków, Mały Rynek L. 4.** — Telefon Nr 1286.

Pochód idei ludowej.

Właśnie odbył się **szósty zwyczajny Kongres P. S. L. „Piasta“ w Poznaniu,** w stołecznem mieście tej dzielnicy, **która najoporniej odnosiła się do ideji P. S. L. „Piasta“.**

Stronnictwo to powstało w Małopolsce dla zwalczania „gwałtu brata nad bratem“, ile że panująca kasta obszarników dla siebie chowała prawo i przywilej, dla chłopa twardy obowiązek, na sztandarze swym wypisało hasło: „przez lud do Polski“, w tym celu lud musi być wyrwany z pęt ciemnoty, ze szponów nędzy i wyzysku, musi zdobyć równouprawnienie z resztą społeczeństwa nietylko co do obowiązków, lecz także co do praw. Nic dziwnego, że **skoro tylko pękły okowy niewoli, do czego walnie przyczyniło się P. S. L. „Piast“,** żeby tylko wspomnieć **pamiętną rezolucję ś. p. Wł. Tetmajera o wolnej, niepodległej Polsce z dostępem do morza,** idea ludowa zaczęła zataczać coraz szersze kręgi, zjednywać coraz więcej zwolenników, jednoczyć lud polski w całej Polsce, o czem świadczą pierwsze kongresy, odbyte w Warszawie.

Na Pomorzu i w Poznańskiem były jednostki, które oddawna walczyły o te same, co P. S. L. „Piast“ ideje, wzmocnione szermierzami ideji ludowej z innych dzielnic Polski potrafiły zatknąć **zwycięski sztandar Piastowy także w tej prastarej piastowej dzielnicy.**

Kongres, odbyty w Poznaniu w dniach 8 i 9 lipca, stał się wymownym tego dowodem.

Mimo wściekłych ataków z prawej i lewej strony, kłamstw, oszczerstw rzucanych na Witosa i innych wybitnych działaczy państwowych, mimo zamachu majowego stronnictwo rośnie, krzepnie, potężnieje.

Ideje P. S. L. „Piasta“, zawarte w jego programie, uzupełnionym na **pamiętnym Kongresie w Krakowie** w listopadzie ubiegłego roku, zapanowały na całym obszarze ziem polskich od **Gdańska** po **Łuck, Nowogródek, Wilno.**

Do Poznania zjechali się delegaci z całej Polski mimo ciężkiego przednowku, głodu gotówki, **ponosząc najcięższe ofiary.** Przybyli, żeby zaświadczyć, że trwają na posterunku, że z niego nigdy nie zejdą. Kongres ostatni, oprócz wyborów do Rady Naczelnej, zajął się, co było jego prawem i obowiązkiem sytuacją polityczną i gospodarczą państwa oraz realizacją programu Stronnictwa; **uchwalone jednogłośnie rezolucje dają temu wyraz.**

Kongres w Poznaniu spotkał się z drugą przepiękną uroczystością: ze Zjazdem młodzieży wiejskiej z całej Polski.

Zjazd rozpoczęto uroczystą mszą św., odprawioną przez znanego społecznika, ks. Blizińskiego z Łiskowa w pięknie udekorowanej emblematami (godłami) hali maszyn.

Godła te przedstawiały wizerunki: Słowackiego, Kasprowicza, Reymonta, Żeromskiego, którzy niezłomnie wierzyli, że w ludzie jest siła niespożyta, lud ten kochali więcej, niż umarłych kości.

Odbycie Zjazdu młodzieży wiejskiej tuż po Kongresie ma nader doniosłe znaczenie.

W Kongresie brali udział przeważnie starsi, którzy za lat 10, 15, 20 będą przeszłością, w Zjeździe młodzieży młodzieńcy, którzy za lat 10, 15, 20 staną się dojrzałymi mężami.

Pod temi samemi sztandarami i hasłami zaczynają oni swą pracę na niwie publicznej, pod którem! starsi służą i zejdą do grobu. Wymaga tego ciągłość ideji, ciągłość życia.

»Vitae lampadae traditae«.

Życia pochodnie przez pokolenia sobie podawane.

Idea P. S. L. „Piasta“ jest jedną z takich pochodni, którą starzy podają młodym, która zgasnąć nie może, która zwycięży mrok i złe, — ciemne siły nocy.

Jan Brodacki.

VI. Kongres P. S. L. „Piast“ w Poznaniu.

Otwarcie Kongresu. — Powitanie gości. — Przemówienie prezesa Witosa.

W dniu 8 i 9 lipca b. r. odbył się w **Poznaniu VI. zwyczajny Kongres P. S. L. „Piast“ przy udziale delegatów z całej Polski, którzy w myśl statutu organizacyjnego Stronnictwa mają prawo brać udział w Kongresie.** Kongres odbył się w sali „Boulevard“. Do prezydjum zasiedli **prezes Witos, wicemarszałek Dębski,** posłowie: **Gruszka, Erdman, Niedbalski, Osiecki, Kiernik, Pieniążek, Puka, Bobek, Potoczek,** p. dr **Michałkiewicz,** p. **Jura,** p. **Kulerski,** p. **Chmielewski.**

O godzinie **10 i pół prezes Witos** otwiera Kongres następującem przemówieniem:

„Szczęśliwym się czuję nad wyraz, że znowu mogę powitać Panów wszystkich tu zebranych.

Powitać z tej dzielnicy, która jeszcze pod batem pruskim umiała przechować największe klejnoty narodowości: **wiarę i ziemię,** a dziś razem z nami jest wolną.

Powitać w tem mieście, które broniło się rozpaczliwie a nie zawsze właściwemi środkami, broniło się przed naszą stopą i naszą ideą.

Powitać w tej krainie, w której dziś czujemy się silni i pewni, która może służyć przykładem pracowitoś[illegible]

Szczególnie przychodzi mi powitać przedstawiciela bratniego narodu czeskiego, pokrewnego nam stronnictwa republikańsko-agrarnego, p. **Mecirza,** byłego ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego w Belgji, obecnie generalnego **sekretarza Międzynarodowego Biura agrarnego w Pradze.**

Wszystkich kolegów **posłów i senatorów,** jak również tych, co w **izbach prawodawczych obcych państw dla dobra narodu i przyszłości pracowali.**

Przedstawicielstwo wszystkich ziem i województw. Witam Panie, tu obecne.

Czynię to i dziękuję za trudy i koszta poniesione i spodziewam się, że prace naszą cechować będzie spokój i rozwaga, a **celem jej będzie dobro państwa i ludu naszego.**

Kończąc życzeniem „Szczęść Boże“ — otwieram szósty zwyczajny Kongres P. S. L. „Piasta“.

Po przemówieniu prezesa Witosa powitał delegatów, senatorów, posłów i prasę imieniem komitetu organizacyjnego VI. Kongresu **dr Michałkiewicz.**

Następnie **były minister Czechosłowacji dr Meczirz,** dziękując za powitanie, wyraził życzenia od czeskiego stronnictwa agrarno-republikańskiego i prezesa Rady ministrów dra **Svehli** szczęśliwych i owocnych obrad VI. Kongresu P. S. L. „Piast“. Przemówienie, które wywołało burzę oklasków, zakończył dr Meczirz okrzykiem: Niech żyje Rzeczpospolita Polska! (huczne oklaski).

Prezes Witos odczytał następnie list od p. **marszałka Sejmu Rataja,** który brzmi:

„Niezmiernie żałuję, iż nie mogę wziąć udziału jeszcze i w tym Kongresie.

W ciągu pięciu prawie lat pełnienia urzędu marszałkowskiego starałem się usilnie o to, by zachować pełną bezstronność i objektywność wobec wszystkich ugrupowań sejmowych, rozumiejąc, iż obowiązkiem moim jest reprezentować cały Sejm, a nie stronnictwo.

Zasady tej chcę przestrzegać do końca, a dziś bardziej jeszcze niż kiedykolwiek — **zdaję sobie bowiem sprawę z trudności i niebezpieczeństw, wobec których stoi już nietylko Sejm, ale i ustrój demokratyczny.**

Ograniczyć się tedy muszę do przesłania Kongresowi pisemnie życzeń jak najlepszych wyników obrad w głębokiem przekonaniu, że będą one miały na celu dobro państwa i ludu. Cieszę się na tę chwilę, kiedy zwolniony z ciążącego na mnie, a — wyznaję — i ciążącego mi obowiązku będę mógł znowu stanąć wśród Was do pracy“.

M. Rataj.

Przewodnictwo obejmuje wicemarszałek Sejmu **Dębski** i udziela głosu prezesowi Witosowi, który wygłosił referat główny. (Referat prezesa Witosa podajemy w całości).

Mowa prezesa Wincentego Witosa na VI. Kongresie P. S. L. „Piast“ w Poznaniu.

WYSOKI KONGRESIE!

Jest prawdą niczem niezaprzeczoną, że wszystkie nasze, w wolnej Polsce obradujące **Kongresy**, a także i inne ciała partyjne, miały tę wielką zaletę, że **nie naruszając istoty programu stronnictwa, ani interesu mas ludowych, wolne były od zaślepienia partyjnego i ciasnoty klasowej, wznosząc się na poziom ogólnego interesu państwowego**, co im pozwalało na objektywną ocenę zagadnień z życiem państwa i ludu ściśle związanych, jak i postępowania jednostek i stronnictw politycznych.

Stwierdzić dziś pragnę publicznie, że stanowisko to — **jako Stronnictwo polityczne** — zajmowaliśmy nietylko wówczas, **gdy byliśmy u władzy**, lub gdy ono mogło dać pewne walory partyjne, ale także i wtedy, **kiedy narażało ono na bolesne straty i ciężkie doświadczenia**, spowodowane złą wolą lub nieświadomością.

Mam niezłomne przekonanie, że i dziś obradujący Kongres pójdzie tąsamą drogą, kierując się nigdy nieprzedawnioną zasadą, że **interes partyjny kończyć się powinien tam, gdzie się zaczyna interes państwowy, a dobro Rzeczypospolitej jest i pozostanie zawsze najwyższem prawem.**

Stanowisko zasadnicze, w ten sposób pojęte, **nakłada na nas obowiązki, które staramy się wobec państwa spełniać, ale daje też i prawa, z których chcemy w całej rozciągłości korzystać.**

RZĄD A WIĘKSZOŚĆ SEJMOWA.

Gdyby w państwie naszem panowały stosunki normalne, mielibyśmy Sejm o zdecydowanej większości, z wyraźnym programem pracy, rząd na większości parlamentarnej oparty, realizujący ten program pod kontrolą Sejmu, zgodnie z przepisami konstytucji.

Niestety, dzieje się inaczej, a doświadczenie pouczyło, że **dzieje się źle.**

Jak do przesady dochodziło sejmowładztwo w okresie przedmajowym, tak potem **przedstawicielstwo narodu zostało zepchnięte na ostatni plan**, tylko ze względów taktycznych przez rząd tolerowane.

Rządy w państwie dostały się w całości w ręce grup drobnych, nie mających żadnego oparcia w społeczeństwie, a nawet jednostek, często ukrytych, a zawsze nieodpowiedzialnych.

W okresie sprawozdawczym, a więc od czasu ostatniego w Krakowie odbytego Kongresu, nic się na lepsze w tym względzie nie zmieniło.

Sejm jest przez czynniki rządowe w dalszym ciągu **ignorowany a nawet poniewierany.** Mimo jego dobrej woli, nie widać ze strony rządu chęci do koniecznej współpracy na polu ustawodawczem, i owszem, przebija tam **niechęć i niezadowolenie, gdy Sejm prace te stara się podejmować i prowadzić.**

Dowodem mojego twierdzenia jest chociażby **nieobecność przedstawicieli rządu** na wszystkich niemal **komisjach sejmowych,** ignorowanie spraw, przedmiotem obrad będących, a nawet komisyj samych.

Dalszym, przykrym dowodem **lekceważenia, to stała nieobecność ministrów podczas obrad Sejmu,** wyręczanie się młodymi urzędnikami, zwykle wojskowymi, to groźby rozwiązania lub nawet rozpędzenia Sejmu co pewien czas celowo rzucane, zamykanie sesji sejmowej w chwili, gdy ważne i konieczne prace ustawodawcze Sejmu są prowadzone.

Rzecz naturalna, że w tych warunkach praca Sejmu staje się ciężka, prawie niemożliwa; to też i nasz Klub, mimo najlepszych chęci, wielkimi sukcesami nie może się poszczycić.

PRACE KLUBU P. S. L. „PIAST“.

Rejestrując jego wysiłki, zaznaczam, że między innemi wziął on czynny i żywy udział w pracach i rozprawach budżetowych, czy to przez **referentów** poszczególnych działów budżetu z ramienia Sejmu, czy też przez **licznych mowców,** zabierających głos przy rozprawie ogólnej i szczegółowej.

Przyczynił się do obniżenia kwot budżetowych, proponowanych przez rząd na cele bliżej nieokreślone i niejasne.

Przez zajęcie zdecydowanego stanowiska, zgodnego z linją polityczną Stronnictwa, **zdołał przeprowadzić znaczne zmiany na lepsze w projektach ustaw samorządowych,** aczkolwiek skutkiem szkodliwego uporu stronnictw prawicy i lewicy, nie był w możności w dostatecznej mierze tego uczynić.

Wypracował i wniósł do Sejmu projekt ustawy, zmieniającej ordynację wyborczą, stosując się do uchwał powołanych władz Stronnictwa.

Małostkowość większości członków komisji konstytucyjnej i Sejmu, nie pozwoliła na przeprowadzenie zmian potrzebnych.

Konieczną ze względów państwowych ustawę o zgromadzeniach, przygotował i do drugiego czytania doprowadził także **członek naszego Klubu.**

Zdecydowanem stanowiskiem i głosowaniem **przy wydaniu sądom posłów,** prowadzących antypaństwową robotę — **Klub umożliwił zlikwidowanie jej w województwach wschodnich.** — Uczynił to wtenczas, gdy stronnictwa, uchodzące za rządowe i cieszące się jego poparciem, głosowały przeciw wnioskom rządowym.

Do uchwały Sejmu, zmieniającej konstytucję w kierunku samorozwiązalności się Sejmu, **Klub nasz dopomógł,** tak pracą w komisji, jako też głosowaniem w Sejmie, **gdy natomiast stronnictwa, stale domagające się rozwiązania, w chwilach decydujących opuszczały salę obrad.**

Nie jestem oczywiście w możności wymienić licznych **wniosków poselskich i interpelacyj,** wnoszonych przez członków Klubu poselskiego i senackiego, dotyczących czy to spraw natury ogólnej, czy lokalnych, nie mniej jednak ważnych i pilnych.

Taktyka Klubu nie uległa zmianie; **nie biorąc i nie ponosząc żadnej odpowiedzialności za rząd** — Klub **popierał wszelkie przedłożenia jego — dobrem i koniecznością państwową podyktowane.**

ROZWÓJ P. S. L. „PIAST" NA TERENIE KRAJU.

Na terenie prac organizacyjnych Stronnictwa, prowadziliśmy wzmożoną akcję w dwóch kierunkach, a to:

utrzymywanie stanu posiadania i zdobycie nowych terenów.

Pracę naszą ułatwiało: rozczarowanie mas, łudzonych przez stronnictwa konkurencyjne niewykonalnemi obietnicami, po wypadkach majowych dawanemi, i podniesienie ducha i wzmożenie energji u naszych zwolenników — spowodowane dodatnim wynikiem Kongresu krakowskiego;

rozkład stronnictw lewicowych a w szczególności **„Wyzwolenia".;**

wkońcu przyłączenie się do stronnictwa **licznych jednostek o dużej wartości ideowej.**

Trudność stanowi brak funduszów, **nieokiełzana demagogja lewicy, rozpoczęta robota korupcyjna odłamów partyj konserwatywnych, przez rząd forytowanych i wrogie wprost stanowisko rządu.**

Nieprzyjazne to stanowisko potęguje się z dnia na dzień — a ujawnia się w zupełnie **bezpodstawnej konfiskacie pism partyjnych, przez sądy zresztą znoszonej** — konfiskacie, mającej widocznie na celu podkopywanie materjalne i zniszczenie naszej prasy.

Uwydatniło się ono też usuwaniem z urzędów, nawet o charakterze społecznym, ludzi do Stronnictwa zbliżonych, o sympatję do niego podejrzanych, a nawet obojętnych.

Mimo wszystko, mogę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że **kadry nasze zostały nienaruszone, przeciwnie, zahartowały się w walce, a pracą organizacyjną ogarnęliśmy nowe, szerokie tereny.**

W okresie sprawozdawczym **największe postępy poczyniliśmy w b. Królestwie Kongresowem, umocniliśmy swoje pozycje w Poznańskiem, na Pomorzu i na Śląsku, bronimy skutecznie stanu posiadania w Małopolsce,** przeciw której najsilniejszy atak został wymierzony.

Ze względów praktycznych, ograniczyliśmy naszą pracę na Wołyniu i kresach wschodnich, nie tracąc kontaktu z temi dzielnicami i **nie wyrzekając się akcji, wzmożonej w najbliższej przyszłości.**

Doświadczenie nakazało nam zmienić metody działania na więcej podstawowe i bardziej praktyczne, tak na polu politycznem, jak i gospodarczem.

Nie staramy się — pozyskiwać zwolenników obietnicami, natomiast **opieramy się na licznych, wybitnych jednostkach, szczególnie wśród naszego włościaństwa,** zdolnych do ofiar i poświęceń — jak również do pracy na niwie państwowej i ludowej.

Naturalną jest rzeczą, że praca w ten sposób prowadzona, nie może w tak krótkim czasie wydać nadzwyczajnych wyników.

Stwarza ona jednak silny i naturalny ośrodek myśli państwowej i polityki ludowej w szerokich masach włościaństwa.

Zgodnie z prawdą mogę już dziś stwierdzić, że **dodatnie, niespodziewane wprost wyniki ujawniły się chociażby przy wyborach gminnych w wielu powiatach** — gdzie nietylko **Stronnictwo** nasze **odniosło** zwycięstwo — ale wprowadziło do tych instytucyj ludzi zdolnych do sprawowania przyjętych na siebie obowiązków.

Kierując się nakazem naszego programu partyjnego, **chcemy Stronnictwo nasze uczynić silnem i sprawnym instrumentem polityki państwowej — ażeby przez to dać ludowi polskiemu możność oddziaływania na losy i przyszłość państwa we wszystkich dziedzinach i przejawach.**

WYNIKI GOSPODARKI OBECNEGO RZĄDU.

Oceniając zimno i spokojnie **obecne położenie naszego państwa** — nie mogę się obronić przekonaniu, że **na wszystkich niemal polach nastąpiło znaczne pogorszenie.**

Nie znamy zamiarów i programu rządu obecnego — bo go nie ujawnił wcale.

Znamy jednak i obserwujemy wyniki jego gospodarki — które nas muszą napełnić najwyższą obawą o przyszłość i troskę o państwo.

AROGANCJA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I KOMUNISTÓW.

Trzeźwy polityk — nie może nigdy zapomnieć o tem — czem państwo nasze jest w rzeczywistości.

A więc — musimy pamiętać — że istnieją w niem **mniejszości narodowe, stanowiące bardzo znaczny procent ludności kraju — a większość w niektórych województwach, szczególnie na wschodzie,** że między niemi istnieją, potęgują się **dążności odśrodkowe,** mające często charakter **antypaństwowy,** w szeroko rozgałęzionej robocie na dole, podkopującej państwo i zdążającej, jeżeli nie do rozbicia — to do gruntownego osłabienia go.

Trudno też nie widzieć, że **żydowstwo staje się coraz więcej bezczelnem i aroganckiem,** że zawiera **i przeprowadza sojusze wyborcze przeciw ludności polskiej skierowane,** że radni żydowscy mają smutną odwagę przemawiania żargonem w Radzie miejskiej stolicy państwa, a gdzieindziej, jak w Kutnie, **zmieniają nazwę ulicy na żydowską,** że **nabywają coraz więcej ziemi i realności miejskich bez żadnej przeszkody, w społeczeństwie zaś roznoszą truciznę zwątpienia i niewiary.**

Więcej może jeszcze groźne niebezpieczeństwo stanowi **wzrost komunizmu,** który żerując na nędzy, opierając się na pomocy sowieckiej, **w ostatnich miesiącach znaczne poczynił postępy,** zdążając do obalenia dzisiejszego ustroju i porządku, a w **konsekwencji do zniszczenia państwa.**

Niezbędnym warunkiem potęgi i rozwoju Polski jest nienaruszalność jej granic, **spokój wewnętrzny, a więc obrona przed wszelkiemi wrogami.**

Ponieważ front antypaństwowy jest silny i rozszerza się coraz więcej, jest całkiem naturalnem, że

państwo wtenczas tylko może się obronić i umocnić, kiedy wszystkie siły państwowo-twórcze pracować będą zgodnie i razem.

USTĘPSTWA DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Wbrew tej istotnej prawdzie, rząd stara się wszelkimi środkami, nie zawsze zgodnemi z prawem, **rozbijać społeczeństwo polskie,** krusząc siły, na których mógłby i powinien się oprzeć, a **nie mając dostatecznego oparcia we własnem społeczeństwie, stara się daleko idącemi i szkodliwemi, często kompromitującemi ustępstwami, zjednywać żywioły niepewne a często wrogie dla swej polityki.**

Tem się widocznie tłumaczą **ustępstwa jego w szkolnictwie, poczynione Ukraińcom, ustępstwa językowe w sądzie i administracji poczynione żydom, niebywałe wprost koncesje i przywileje dla nich, wszelkie dostawy i przesiębiorstwa państwowe im oddawane,** które ich robią panami położenia, a **ludność polską spychają do roli zupełnie drugorzędnej.**

Ciężkie to oskarżenie pochodzi nietylko odemnie, lecz **wcześniej jeszcze i więcej od stronnictw i grup, które przyczyniły się do wytworzenia obecnego stanu** i są przez rząd popierane.

Najgorszą może być polityka, której myśl przewodnią stanowi **nienawiść. Ona nakazuje obecnie czynnikom rządowym tępić stronnictwa państwowe, popierać zaś komunizujące, które nie są niczem innem, jak awangardą komunizmu, przygotowującą grunt dla niego.**

REFORMA ROLNA A RZĄD OBECNY.

Stronnictwo nasze, chcąc naprawić błędy przeszłości, które się tak strasznie na Polsce zemściły, wiedząc, że jest jedyna, a może ostatnia sposobność, **starało się w drodze legalnej zmienić ustrój rolny, by utrzymać ziemię w ręku polskiem, a równocześnie wielką i palącą kwestję społeczną załatwić.** Nie potrzebuję chyba dodawać, z jakiemi walczyć musieliśmy trudnościami, stawianemi tak ze strony tych, co własny interes przenosili ponad państwo, jak i tych, co stawiali żądania z prawem i życiem niezgodne. Przełamaliśmy przeszkód wiele i sądzić mieliśmy prawo, że sprawa obecnie posunie się znacznie naprzód.

Obecnie stwierdzić muszę z żalem, że, mimo zapowiedzi i obietnic, sprawa reformy rolnej nie posunęła się naprzód, lecz raczej cofnęła się znacznie wstecz. — Z kilkakrotnych zaś urzędowych oświadczeń reprezentantów rządu, muszę wnioskować, że **pierwszorzędna ta dla państwa i ludności sprawa, jest zupełnie lekceważoną.**

OSADNICY POZBAWIENI OPIEKI — OBSZARNICZE METODY.

Rozwój osadnictwa zupełnie **wstrzymany, osadnicy pozbawieni opieki i pomocy potrzebnej,** opuszczają swoje siedziby, rozbici zaś kosztem pieniędzy państwowych, prowadzą walkę między sobą.

Wielka własność, dopuszczona do rządów w państwie, stara się odegrać we wschodnich szczególnie województwach, wysprzedając masowo ziemię w ręce obce i wrogie, z pominięciem ludności polskiej, nie **licząc się ani z obowiązkami** wobec państwa, ani z prawem, **które widocznie dla niej w Polsce nie istnieje.**

Żale i protesty nie pomagają wcale, ingerencji rządu nie widać żadnej, mimo, że poza stratami natury państwowej, **rozpętano orgje dzikiej parcelacji i cen nieprawdopodobnych.**

BRAK PLANU GOSPODARCZEGO.

W ocenie stosunków **gospodarczych** nie należy zapominać, że **rząd poprzedni poczynił daleko idące oszczędności i stworzył podstawę wpływów podatkowych, Sejm zaś uchwalił pierwszy w Polsce zrównoważony budżet.** Że mimo korzystnych konjunktur gospodarczych, strajku w Anglji, niczem nie hamowanego niszczenia lasów i masowego wywożenia drzewa za granicę, naciśniętej śruby podatkowej do ostanich granic wytrzymałości, **grozi pogorszenie się położenia, wytworzonego brakiem planu gospodarczego rządu, ujemnym bilansem handlowym, dalszem zubożeniem drobnego rolnictwa w większej części państwa,** a pochodzącem z braku kredytów, koniecznej opieki i pomocy państwa i **niebywałych wprost klęsk elementarnych.**

Wobec zupełnego prawie wstrzymania kredytów na regulację rzek i meljoracje gruntów, zachodzi słuszna obawa, że nietylko praca nie posunie naprzód, ale istniejące już objekty zostaną zniszczone, co może spowodować niepowetowane **wprost szkody.**

ROZBICIE SPOŁECZEŃSTWA I SKUTKI.

Mimo, że rozbicie społeczeństwa polskiego na liczne partje i grupy, zaciecie się zwalczające, stało się klęską państwową, mimo, że rząd sam zapowiedział tępienie partyjnictwa, **wbrew temu oświadczeniu tworzy on partje nowe, które rozbijają społeczeństwo jeszcze więcej, wprowadzają anarchję i zamęt, ułatwiając tym sposobem zwycięstwo żywiołom dla państwa niepewnym.**

Wymownym dowodem podobnego postępowania są przeprowadzone obecnie wybory w państwie, a specjalnie w miastach i miasteczkach Małopolski wschodniej.

Nie zdając sobie widocznie sprawy z następstw, grupy, mieniące się rządowemi, wtajemniczone podobno w arkana polityki rządowej razem z żydami i Ukraińcami, **wyrugowały wpływy polskie w wielkiej części, jeśli nie w całości i większej części miast, oddając władzę w ręce żywiołów niepolskich,** lub takich Polaków, którzy postępowaniem swojem dowiedli, że interes państwowy wcale dla nich przykazaniem nie jest.

Wybory te, zarządzone i przeprowadzone przez rząd w **czasie niewłaściwym i należycie nie przygotowane, zatarły polski charakter wielu miast,** wyrugowały z nich Polaków, sprawujących tam władzę od czasów niepamiętnych, stanowią dla polskości klęskę druzgocącą i przynoszą szkodę, której odrobić prawie niepodobna.

Nic więc dziwnego, że ludność, w tej połaci kraju zamieszkała, zahartowana przez lat dziesiątki w walce o utrzymanie ziemi, narodowości, języka i kultury polskiej, **wytrwała i solidarna w działaniu za rządów zaborczych,** nie może pojąć tej zmiany, a rozgoryczona, nie chcąc prowadzić walki z własnym rządem, staje się bierną lub opuszcza swoje siedziby, udając się na zachód.

DEMOBILIZACJA SPOŁECZEŃSTWA.

Każdy, kto ma możność porównania siły i stanu posiadania polskiego — wogóle, a w szczególności na kresach wschodnich, w pierwszych latach niepodległości z tym, co jest obecnie, stwierdzić musi, że **cofamy się coraz więcej i to cofamy się zupełnie dobrowolnie.**

Jakież są powody?

Kierunek polityki i brak ludzi. **Inteligencja urzędnicza, która tam zawsze przeważała, która pracowała bardzo wiele i dawała inicjatywę, sterroryzowana**, usunęła się od wszelkiej pracy, albo też przeszła do obozu „sanacyjnego", by tym sposobem ratować swoje urzędowe stanowisko a także i pobory.

Resztę społeczeństwa ogarnęła niechęć, apatja i szkodliwy nad wyraz brak wiary w przyszłość.

Stan wytworzony, to **demobilizacja moralna społeczeństwa**, niezwykle dla państwa **niebezpieczna.**

PAŃSTWEM RZĄDZIĆ WINNA WOLA SPOŁECZEŃSTWA.

W tym stanie rzeczy trudną jest do zrozumienia polityka i taktyka rządu, który często widocznie zapomina, że państwo istnieć i rozwijać się może nietylko wówczas, gdy ma ziemię i ludność na niej żyjącą, lecz przedewszystkiem wtedy, **gdy ludność ta uważa państwo za swoją wspólną własność, a do niego przywiązana, gotowa jest do wszelkich ofiar i poświęceń.**

Jeżeli konstytucja postanawia, że **władza zwierzchnia w państwie należy do narodu**, jeżeli następnie określa, w jaki sposób naród ma tę władzę wykonywać, to wniosek całkiem prosty, że **państwem**, będącem własnością wspólną, **rządzić powinna zbiorowa wola społeczeństwa.**

Ma ona się ujawnić w **Sejmie**, wybranym przez całą ludność państwa.

SEJMU, JAKO TRYBUNY LUDU, BRONIĆ MUSIMY!

Inaczej być nie może w państwie konstytucyjnem i na zasadach demokratycznych opartem. I aczkolwiek prawdą jest, że **Sejm w Polsce odrodzonej nie spełnił w całości swojego zadania i nie zadowolił społeczeństwa, to ma on przecież w historji swojej momenty wielkiej miary, które go wyżej stawiają od sejmów w dawnej Polsce a do pewnego stopnia rozgrzeszają.**

Przypomnę tylko jego wolą w czasie walki z najazdem bolszewickim.

Uchwalenie konstytucji.

Ustaw wojskowych, kontyngentu rekruta, wydatków na armję bez żadnego oporu.

Uchwalenie ustawy o reformie rolnej.

Utworzenie podstaw do równowagi budżetowej, cały szereg ustaw podatkowych, często bez ingerencji i pomocy rządu.

Stronnictwa sejmowe, którym zależało na utrzymaniu parlamentu i rządów na nim opartych, wiedząc skąd pochodzi jego słabość, **starały się o przeprowadzenie zmian potrzebnych. Do nich należy i nasze Stronnictwo.**

Rząd usiłowania te zignorował, z własnemi zaś projektami nie przyszedł, przeciwnie, wyraźnie dawał do zrozumienia, że prace Sejmu uważa za zbędne, a sam Sejm znosi tylko do pewnego czasu i do pewnych granic.

Bronić musimy zasad parlamentu, jego treści i idei, nie broniąc ludzi w nim zasiadających.

Bronić musimy, bo on jest trybuną dla ludu, hamulcem dla nadużyć i zapędów biurokracji.

Nie można bronić jego błędów, natomiast zmienić jego podstawę, ale zostawić instytucję.

ZGNILIZNA MORALNA.

(W dalszym ciągu poświęcił **prezes** Witos część swej mowy „Wyzwoleniu"). Jednem ze stronnictw, które karciło nas za każdy krok, było „Wyzwolenie". Stronnictwo, **które odgrywało większą rolę, stronnictwo to dało Polsce to wszystko, co trąciło rozkładem: dało monarchizm, wyhodowało „Niezależną Partję Chłopską", stamtąd wyszły żywioły bolszewickie, stamtąd wyszła zgnilizna moralna**, stamtąd wyszły i inne rzeczy. — Sąd marszałkowski stwierdził, że **jeden z członków tego stronnictwa prowadził robotę, niegodną posła i obywatela.** Wykryło się, że **pieniądze pobierali wybitni ludzie. Stronnictwo „Piasta" jest zmuszone separować się od zgnilizny.** (Huczne oklaski).

PRACA NASZA PROWADZI DO WIELKIEJ POLSKI LUDOWEJ.

Droga przed nami jest ciężką i trudną, bo **droga pracy i zmagań**, a często także i przykrych zawodów.

Mimo tego mam pełną nadzieję, że poprowadzi ona nas do pożądanego celu, jeżeli będzie jej przyświecać świadomość, że praca i wysiłki nasze, to jeden z kamieni rzuconych na szaniec broniący całości Ojczyzny, broniący prawa, ludu naszego — że to część budowy wielkiej i potężnej wiecznie żyjącej Polski ludowej. (Huczne oklaski).

Po mowie **prezesa Witosa**, nastąpił wybór **komisyj: politycznej, gospodarczej, spółdzielczej, organizacyjnej, redakcyjnej i komisji matki.** Wszystkie komisje pracowały przez całe popołudnie. Po referatach, na komisjach toczyły się bardzo rzeczowe dyskusje, w których szereg delegatów zabierał głos. — Sprawozdanie z obrad komisyjnych będziemy umieszczać w „Piaście" w miarę miejsca.

W drugim dniu obrad Kongresu, po otwarciu posiedzenia **przez prezesa Witosa**, referent komisji politycznej, **poseł Osiecki**, złożył sprawozdanie z obrad komisji politycznej. Wynikiem obrad komisji politycznej są **niezmiernie ważne rezolucje, które poniżej zamieszczamy.**

Rezolucje polityczne
uchwalone na
VI. zwyczajnym Kongresie P. S. L. „Piast"

I.

Szósty zwyczajny **Kongres P. S. L. „Piast"**, odbyty w Poznaniu 8 i 9 lipca 1927 r., po wysłuchaniu sprawozdania **prezesa Stronnictwa, posła Wincentego Witosa,** przeprowadzeniu nad niem gruntownej dyskusji oraz rozpatrzeniu położenia politycznego i gospodarczego państwa, stwierdza:

1) **Liczne i głośne zapowiedzi naprawy stosunków w państwie,** któremi usprawiedliwiano przewrót majowy, **w zupełności zawiodły,** mimo lojalnego i ofiarnego stanowiska tak społeczeństwa, jak też i stronnictw sejmowych, nawet przez rząd zwalczanych. Przeciwnie, **w każdej niemal dziedzinie zapanowały zamęt i chaos,** które stają się groźnemi dla państwa, **co zmuszone były stwierdzić publicznie w swoich uchwałach nawet te stronnictwa, które przewrót popierały,** a obecnie cieszą się poparciem sfer rządowych.

Rząd nie wystąpił z żadnym programem naprawy ustroju Rzeczypospolitej, zapewnienia władzy wykonawczej w Polsce stałości i siły, przebudowy ustroju parlamentarnego przez gruntowną zmianę ordynacji wyborczej, natomiast pozostawiając formę parlamentaryzmu, **niszczono jego treść stałem lekceważeniem i obniżaniem powagi przedstawicielstwa narodowego.**

Mimo udzielonych przez Sejm szerokich pełnomocnictw, rząd nie wykazał niezbędnego wysiłku w uporządkowaniu stosunków w różnych dziedzinach życia państwowego, ale przeciwnie, **utrudniał usiłowania Sejmu, zmierzające w tym kierunku.**

Występując przeciw partyjnictwu, mnożono nowe partje, **nie mające żadnego poparcia w społeczeństwie,** a zwalczano stronnictwa, stojące zdecydowanie na gruncie interesów państwowych i ludowych. Lekceważąc wolę i prawa większości, **rząd oparł się na znikomej mniejszości społeczeństwa,** ulegając inspiracji nieodpowiedzialnych i przez nikogo nie kontrolowanych czynników.

W dziedzinie stosunków gospodarczych, **mimo stabilizacji złotego,** która była zresztą w wielkiej mierze wynikiem prac i oszczędności poprzedniego rządu parlamentarnego, **pomyślnej konjunktury gospodarczej, strajku węglowego w Anglji i równowagi budżetu, uchwalonego przez Sejm, grozi pogorszenie się położenia** z powodu braku planu gospodarczego, ujemnego bilansu handlowego i stanu wewnętrznego państwa. — W szczególności stwierdzić należy **pogorszenie się położenia drobnego rolnictwa,** pozbawionego koniecznej ze strony rządu pomocy i opieki, cierpiącego z powodu braku kredytów, **a pogorszenie to potęgują jeszcze klęski elementarne.**

W sprawie tak pierwszorzędnego znaczenia dla państwa, jakoteż ludności rolniczej, jaką jest **reforma rolna,** nastąpił nietylko zastój, lecz nawet cofnięcie się przez otwarcie pola dla dzikiej parcelacji, niczem niepohamowanego wyzysku, spekulacji cen, oraz oddawania ziemi polskiej w obce ręce.

2) **Kongres P. S. L. „Piast" stwierdza, że rząd nietylko nie wystąpił z projektami ustaw samorządowych, któreby zabezpieczały interesy ludności, przywiązanej do państwa wogóle i mniejszości polskich na kresach, ani nie zajął stanowiska wobec projektów, będących przedmiotem obrad Sejmu, lecz właśnie zarządził i przeprowadził wybory samorządowe w takich warunkach, że wynikiem ich jest zatarcie polskiego charakteru wielu miast, uszczuplenie polskiego stanu posiadania na kresach, oraz uzyskanie w wielu ciałach samorządowych przewagi przez żywioły bądź państwowo niepewne, bądź nawet wrogie dla państwa.** Za eksperyment ten musi ponieść wyłączną odpowiedzialność.

Kongres zwraca z naciskiem **uwagę społeczeństwa na położenie ludności na kresach,** pozostawionej swemu losowi w walce o polski stan posiadania, o ziemię i kulturę polską.

3) Kongres P. S. L. „Piast", solidaryzując się w zupełności z polityką swego Zarządu Głównego i Klubu parlamentarnego, wyrażające się w krytycznym lecz rzeczowym stosunku do rządu, stwierdza z zadowoleniem, że **Klub P. S. L. „Piast", nie biorąc i nie ponosząc żadnej odpowiedzialności za politykę i działalność obecnego rządu, umiał pogodzić swe stanowisko z interesem państwa oraz mas ludowych** i nie naraził ich na szkodliwe złudzenia i zawody.

4) Kongres P. S. L. „Piast" stwierdza, że **polityka rządu,** udzielająca poparcia czy to stronnictwom reakcyjnym, czy to uprawiającym szkodliwą demagogję, oraz nowym, sztucznie tworzonym grupom i koterjom, **rozbijająca społeczeństwo polskie, zamiast konsolidowania** go, posługująca się administracją dla zwalczania stronnictw państwowych, odbija się ujemnie na państwie, zwłaszcza wobec ciężkiego położenia gospodarczego w kraju i niebezpiecznych fermentów, wywołanych drożyzną i antypaństwową robotą komunistyczną.

5) Kongres P. S. L. „Piast" uważa za najbliższe i najważniejsze zadanie Stronnictwa i Klubu parlamentarnego **dalszą energiczną walkę o przywrócenie praworządności, reformę ustroju parlamentarnego przez gruntowną zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu w myśl postulatów stronnictwa, o obronę demokracji, o rozgraniczenie kompetencji rządu i parlamentu,** zapewnienie trwałości oraz siły rządu, opartego o reprezentację narodu, wreszcie o **przeprowadzenie, zgodnie z interesem państwa i ludności, ustaw samorządowych.**

Kongres P. S. L. „Piast" zaleca nadto przeprowadzenie bezwzględnej walki **o zmianę polityki gospodarczej** w kierunku rzeczywistej pomocy i należnej opieki dla rolnictwa, szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej, przeprowadzenia robót publicznych dla dostarczenia ludności głodującej zarobku, ułatwienia i ochrony emigracji.

II.

Rząd obecny stale dąży do usunięcia przedstawicielstwa narodowego od pracy ustawodawczej i kontroli nad działalnością rządu, **niszcząc w ten sposób zasady demokracji,** na których przedewszystkiem współczesne państwo musi oprzeć rozwój swojej potęgi i zabezpieczenie swojej przyszłości, a masy **ludowe znaleźć mogą jedyną obronę przed nadużyciami i możność wypowiedzenia swojej niekrępowanej woli.** Ponieważ przedłużenie

takiego stanu może odbić się szkodliwie na interesach państwa i ludu, Kongres P. S. L. „Piast“ poleca Klubowi poselskiemu P. S. L. „Piast“ spowodowanie jak najrychlejszego rozwiązania Sejmu i Senatu, aby przez wybory ujawnić wolę naodu w jego nowem przedstawicielstwie.

III.

Kongres P. S. L. „Piast“ poleca Radzie Naczelnej zestawić i opracować postulaty Stronnictwa w sprawie **naprawy ustroju państwa**, a w szczególności uzdrowienia parlamentaryzmu.

IV.

Kongres P. S. L. „Piast“, stwierdzając, że pokojowa polityka zagraniczna Polski odpowiada potrzebom i stanowisku mas ludowych, pragnie widzieć w działalności rządu na gruncie międzynarodowym **utrwalenie istniejących traktatów, związków, sojuszów, przyjaźni, czy porozumienia, zabezpieczających pokój**, oraz nieustępliwość w obronie politycznych i gospodarczych interesów Polski.

V.

Kongres P. S. L. „Piast“ stwierdza, że przewlekanie wadliwego ustroju państwa i wadliwej polityki gospodarczej, **źródeł obecnego ciężkiego położenia wewnętrznego**, spowodował nietylko brak ofiarności i rozumu politycznego czynników wstecznych, lecz w pierwszym rzędzie stronnictwa radykalne, a zwłaszcza **„Wyzwolenie“ i „Związek Chłopski“**, które działalność swoją oparły na taniej demagogji i hasłach wywrotowych, a chcąc pozyskać dla siebie masy, **stwarzają przez to podatny grunt dla rozwoju komunizmu.**

VI.

Kongres P. S. L. „Piast“ zwraca się do Klubu parlamentarnego „Piasta“ z prośbą o wezwanie rządu do energicznego zaopiekowania się polskimi pracownikami rolnymi, **przebywającymi w obcych krajach, przedewszystkiem w Niemczech i Francji**, tak pod względem prawnym, materjalnym, jak i kulturalnym.

Po przyjęciu rezolucyj politycznych **jednogłośnie przez Kongres**, zabrał głos sprawozdawca komisji gospodarczej, **poseł dr Kiernik**, następnie sprawozdawca komisji organizacyjnej, **poseł Bobek**, referent komisji spółdzielczej, **red. Wasilewski.**

Dalszym punktem porządku dziennego były wybory **do Rady naczelnej na lat dwa.**

Zakończenie obrad Kongresu.

Po uchwaleniu wniosków zabrał głos **prezes Witos**, apelując do wzmożenia pracy tak na niwie politycznej, jak i gospodarczej. Stwierdza, **że obrady Kongresu cechowała powaga i spokój. Uchwalone zasady na Kongresie muszą być w życie wprowadzone i muszą obowiązywać każdego ludowca. Uchwały Kongresu są rozkazem i każdy ludowiec musi się do nich zastosować.**

Pracę prowadzić będziemy tak długo, aż rezultatem jej okaże się zupełne zwycięstwo. Za sobą mamy ogrom pracy, przed nami ciężka praca. Do stronnictwa przychodzą ludzie ci, którzy są zdolni do pracy i poświęceń.

Stronnictwo rozrosło się wbrew rządom zaborczym a i dzisiaj mimo szykan rośnie w coraz większą siłę. Jako prezes Stronnictwa uważa za swój obowiązek stać na straży Stronnictwa i ani na uszczuplenie ani na podeptanie Stronnictwa nie pozwoli. Wypowiada się przeciwko łączeniu się ze „Stronnictwem Chłopskiem“, gdyż **zjednoczyć można tylko lud pracą a nie kombinacjami mandatowemi pewnych jednostek. Musimy zdobyć się na niezłomną wolę wytrwania i pracy, a przed nami pewna droga do zwycięstwa.** Po swej nadzwyczaj silnej przemowie **prezes Witos** zamknął obrady VI. Zwyczajnego Kongresu.

Na placu Targów Poznańskich.

Wielki Zjazd Młodzieży wiejskiej w Poznaniu i zebranie manifestacyjne na placu Targów Poznańskich, zaczęło się w dniu 10 lipca, uroczystą mszą świętą, którą odprawił **ks. prałat Bliziński** z Liskowa, w pięknie udekorowanej hali maszyn. Wokół ołtarza zgromadziły się sztandary organizacyj piastowskich. W pierwszych rzędach zasiadła **nowo obrana Rada Naczelna z prezesem Witosem, obok którego siedział Michał Drzymała.** Kazanie wygłosił ks. **Szczęsny Starkiewicz.** Po mszy odbyło się poświęcenie sztandaru Związku Młodzieży wiejskiej okręgu wielkopolskiego, poczem **odbyło się**

zebranie manifestacyjne,

na którem przemawiali składając deklarację programową **p. wicemarszałek Dębski p. prezes Witos, witany burzliwą owacją, ksiądz prałat Bliziński, pp.: Kulerski, Michałkiewicz** i inni. Po zebraniu manifestacyjnem odbył się imponujący pochód, opis którego zamieszczamy.

Manifestacyjny pochód.

Olbrzymi pochód uczestników **ogólno-polskiego Kongresu P. S. L. „Piast“ i zjazdu Młodzieży Wiejskiej,** przewinął się jak barwna wstęga **ulicami Poznania,** wywołując zrozumiałe zaciekawienie u mieszkańców a nierzadko entuzjazm na widok pięknych strojów ludowych. **Pochód ten imponował strojami ludowemi, imponował karnością uczestników.** — Gdzie jak gdzie, ale w Poznaniu znają się na organizacji i karności. Miasto, które niejedno przeżyło i niejedno widziało — **zobaczyło zorganizowane szeregi ludowców.** Na ulicach, któremi przesuwał się pochód — **tłumy publiczności,**

Na czele auto z członkami straży porządkowej a za nimi cykliści. W takt doskonałej orkiestry maszerują **drużyny młodzieży wiejskiej** w zielonych czapkach a nierzadko i w zielonych mundurach i to nietylko drużyny **męskie,** lecz również i **drużyny żeńskie.**

Kiedy w listopadzie roku zeszłego, na nadzwyczajnym Kongresie „Piasta" w Krakowie ukazały się zielone czapki w stosunkowo dość skromnej liczbie — nikt wówczas nie przypuszczał, iż **po upływie zaledwie pół roku, ulice Poznania zapełnią się mrowiem uczestników tej organizacji.** Zaiste rozrost imponujący, imponująca karność, tak potrzebna w naszem społeczeństwie. Dobrze się stało, że ktoś o tem pomyślał i że zaczął robotę, **która w młodem pokoleniu chłopskiem wyrabia zmysł organizacyjny** i umiłowanie swoich sztandarów, z któremi kilka Kół wystąpiło w pochodzie.

Miarowy krok młodych nóg milknie.

Teraz dziewczęta niosą wieńce z żywego kwiecia, z szarfami, prześliczne wieńce z róż, bławatów i kłosów zbóż. Na biało-czerwonych szarfach napisy: **„VI Kongres P. S. L. „Piast" i Zlot Młodzieży Wiejskiej — Adamowi Mickiewiczowi"**, na innej szerfie: **„Juljuszowi Słowackiemu"**, a na szarfach trzeciego wieńca wyrazy hołdu od Kongresu i Zlotu Młodzieży — **bohaterom walk o Niepodległość.**

Wieńce złożono u stóp pomników: Mickiewicza, Słowackiego oraz na grobie powstańców wielkopolskich.

Za drużynami młodzieży idą organizacje polityczne P. S. L. „Piast" ze sztandarem **z Kościańskiego, dalej z Przecławia, z Droszewa, z** powiatu **pleszewskiego,** z Kowarzyna i t. d., i t. d.

W otoczeniu członków nowo-obranej **Rady Naczelnej Stronnictwa, senatorów i posłów,** kroczy **prezes Stronnictwa, W. Witos.** Zaciekawienie w szpalerach publiczności budzi grupa z **Nowo-Sądeckiego ze sztandarem,** z posłem **Potoczkiem** na czele, w malowniczych strojach, **grupa górali** z b. posłem **Rojem; grupa Krakusów** ze sztandarem **Ziemi krakowskiej,** z b. posłem **Wójcikiem** z Wyciąż i **członkami Zarządu Okręgowego.** — Wspaniała postać chorążego tej grupy, godna pędzla malarza, budzi podziw.

Dalej karnie postępują delegaci **z woj. łódzkiego, okręg warszawski ze sztandarem,** dalej delegaci ze Śląska. W grupie tej śliczny strój Ślązaczek wywołuje szmery zachwytu. Za delegacją ze Śląska idzie **Pomorze. Z Morskiego,** powiat Gdynia — **śliczny sztandar** łopoce się na wietrze. Rozlegają się brawa, gdy przechodzi **duża grupa włościańska** z **Krobi,** powiatu gostyńskiego, **w malowniczych strojach;** kobiety z tej grupy w strojach ludowych, w pięknych koronkowych czepkach na głowie. W takt orkiestry maszerują delegaci z powiatu **jarocińskiego,** od **Krotoszyna, Rawicza, Mogilna, Ostrowia, Innowrocławia ze sztanderem, Grudziądza ze sztandarem.** Nad barwnym pochodem powiewają sztandary z **Działdowa, Rydzyny, Biskupic, Łasku, Nowo Radomska, Wielunia, Rawicza.**

I wije się ten przepiękny pochód ludu polskiego, zorganizowany w szeregach potężnego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast", w dzień 10 lipca ulicami Poznania, w dzień rocznicy bitwy grunwaldzkiej, na tej ziemi, która musiała znosić jarzmo potomków tych, potęgę których miecze Jagiellonów roztrzaskały na polach grunwaldzkich.

Pochód dochodzi do teatru. Na taras wstępują chorążowie ze sztandarami. Na tle sztandarów skupiają się członkowie **Rady Naczelnej, senatorowie i posłowie — w środku nich prezes Witos. Wszystkie okoliczne ulice zapełnione po brzegi.** Przemawia dr **Michałkiewicz,** wznosi okrzyk na cześć symbolu walki o polską ziemię, **jakim jest Michał Drzymała z Cegielska, powiatu wolsztyńskiego, obecny na naszym Kongresie.**

A kiedy 80-letni **starzec** wysunął się ku przodowi terasu, **entuzjazm dochodzi do zenitu. Z tysięcy piersi jak grzmot, wyrywa się pieśń: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".**

Przedmiotem gorących owacyj jest prezes Witos. Uroczystość zakończono hymnem państwowym. Ogłoszono pochód za rozwiązany.

Była to piękna manifestacja ludu polskiego, przepiękna!

Działalność kredytowa Banku Rolnego.

Państwowy Bank Rolny został powołany do życia, aby **przynosić pomoc rolnikom,** a więc ułatwiać przejście ziemi z wielkiej własności do rąk drobnego rolnika, — ułatwić pomoc kredytową w formie hipotecznych pożyczek, oraz kredytu krótkoterminowego.

Brak kredytu odbija się w całej Polsce, — a w szczególności w naszej dzielnicy Małopolsce, która została zniszczona przez wojnę, ulega wylewom rzek górskich i potoków, nawiedzają ją bardzo często burze i gradobicia. W tej **dzielnicy szczególnie jest potrzebna pomoc kredytowa,** której mamy prawo oczekiwać od państwowej instytucji Banku Rolnego, **gdyż w tym celu powstał.** A tymczasem **jakaż jest polityka kredytowa Banku Rolnego?** Gdy chłop kupi z parcelacji lub od sąsiada kawałek gruntu, gdy go spotka nieszczęście przez pożar, gradobicie, wylewy lub padnie mu bydło, — nie może otrzymać pomocy finansowej w formie krótkoterminowych pożyczek z Banku Rolnego, — lecz zmuszony jest zapukać do lichwiarzy i tam płacić 24% lub nawet więcej w stosunku rocznym, Bank

Rolny zamiast udzielać **przynajmniej na razie** pomocy kredytowej w tej formie, wciąż **ogłasza komunikaty o zamknięciu kredytów krótkoterminowych.** Biorąc przykład z Danji i Belgji rozprowadza pieniądze przez Spółdzielnie kredytowe, — ale te **spółdzielnie są u nas bardzo słabe, bo ludzie potracili w nich szalone sumy podczas wojny i dewaluacji i nie mają do nich zaufania,** — albo wogóle spółdzielnie nie istnieją. Rezultat jest taki, że rolnik nie może dostać krótkoterminowego kredytu w Banku Rolnym, **ani na skrypt dłużny, ani na weksel.** Zasady warszawskie rozprowadzania kredytów tylko przez spółdzielnie są rygorystycznie stosowane we wszystkich Oddziałach Banku bez względu na potrzeby rolnicze dzielnic.

Niech rolnik siedzi w żydowskiej kieszeni, niech jęczy z braku kredytu, — byle tylko pryncypialność warszawska górowała!

Weksel rolniczy uważany jest przez wszystkie instytucje finansowe za najlepszy materjał bankowy, — **a tylko jeden Bank Rolny nie chce go przyjmować.** A dla kogóż pytam stworzono tę instytucję? Kupiec, przemysłowiec, mogą korzystać z kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, a gdzie ma korzystać rolnik skoro jedyna instytucja do tego powołana, t. j. Bank Rolny, odmawia mu tej pomocy. **Taka polityka kredytowa Banku Rolnego jest dla rolników wroga, — nie daje odpowiedniej pomocy kredytowej, — a więc szkodliwa dla państwa.**

Bank Rolny udziela rolnikom pożyczek hipotecznych, — lecz uzyskanie takiej pożyczki jest połączone **z ogromnemi trudnościami i formalistyką biurokratyczną,** — zaś czas uzyskania pożyczki hipotecznej trwa 6 do 8-miu miesięcy, tak, że takich pożyczek nie można uważać za szybką pomoc dla rolnika. **Pożyczki skryptowe, zbiorowe dogodne dla rolnictwa zostały również wstrzymane.** Jednem słowem kurczy się działalność kredytowa Banku Rolnego, — **a przecież tyle spodziewaliśmy się pomocy dla wsi!** Biurokratyzm i pryncypjalność, — a nie chęć dostosowania się do potrzeb życia wiejskiego rządzą Bankiem Rolnym.

Przyznać należy, że Bank Rolny pomaga bardzo skutecznie ludności rolniczej przez swą akcję kredytową na nawozy sztuczne. Zapotrzebowanie nawozów wskutek tego rośnie, wydajność z roli zwiększa się, **majątek narodowy wzrasta, państwo wzbogaca się.** Niechżo więc naczelne władze Banku Rolnego wejrzą w swą fatalną politykę kredytową i zawrócą z tej drogi, bo zamiast pomocy słyszy się wciąż żale i niezadowolenie z działalności kredytowej Banku Rolnego.

Zwracamy się z gorącym apelem do **Prezydjum Rady Nadzorczej Banku,** do p. prezesa Banku prof. **Bujaka i p. Ludkiewicza,** — aby tchnęli ducha w kostniejącą instytucję i **nie pozwolili jej zamierać, gdyż rolnictwo polskie ma tylko tę jedną instytucję, przez którą może oczekiwać pomocy.** Należy odrzucić wszelkie metody szkodliwe dla życia gospodarczego wsi, — a pójść liberalnie z kredytami dla rolnictwa.

Bruno Gruszka.

Chłopi! Popierajcie zawsze prasę ludową!

LISTY

STRASZNY DZIEŃ W POWIECIE ROPCZYCKIM.

W niedzielę, dnia 12 z. m. właśnie w chwili, gdy po kościołach odbywały się nabożeństwa, gdzie tysiące ludzi słało do Pana dziękczynne modły, że praca ich nie idzie na marne, że ślicznie zapowiadające się zbiory, sowicie ją opłacą, na zachodniej stronie nieba pojawiła się czarna chmura, która rosła jakby ją rozdmuchiwał, a w miarę jak rosła coraz więcej, słychać było jak w niej coś wre, szumi, jak gdyby daleki wodospad.

Zerwała się straszna burza.

Zwały wody i lodu padając z szumem i trzaskiem biły szyby w oknach, dachówkę na dachach, zabijały ptactwo, zrywały liście i owoce oraz gałązki z drzew, z młodszych obijały korę.

Gdy po godzinie nawała ustała i **wieś cała wyległa na pole słychać było tylko szlochy i tłumione jęki, a na wychudłych i pożółkłych od przednówku twarzach widać było bezgraniczną rozpacz w oczach.**

Polą jak okiem sięgnął przedstawiały istne cmentarzysko nadziei rolnika. Tam gdzie przed godziną falowało zboże, została mierzwa skłócona z ziemią, zaś całe jeziora wód, szukając ujścia dokonywały dzieła zniszczenia, zabierając ziemniaki wraz z ziemią, zamulając całe przestrzenie zbóż, które mogłyby być użyte na paszę dla bydła.

W pierwszej chwili zdawało się, że straszne to nieszczęście dotknęło tylko **Paszczynę, Skrzeszów i Brzeźnicę.** W miarę napływania wiadomości okazuje się, że **około 40 gmin w powiecie spotkał ten sam los.** Do najwięcej jednak zniszczonych przez grad prócz wymienionych należą: **Bystrzyca, Wiśniowa, Wiercany i kilka innych.** Powódź zaś zamuliła całe obszary zbóż, szczególnie na polach niżej położonych i wszystkie łąki w powiecie. Z wspaniałych łąk rozciągających się od powiatu strzyżowskiego aż po Ropczyce zostało błoto. Mostów wiele zniesionych, drogi zamulone, zdziurawione, że na wielu z nich komunikacja obecnie zamknięta, olbrzymi most kolejowy między Dębicą a Ropczycami podmulony tak silnie, że przez kilka dni komunikacja była przerwaną, a setki ludzi pracować będzie jeszcze dłuższy czas, zanim robotę będzie można ukończyć.

W **Zagorzycach** jak nam donoszą woda zabrała kilka domów i chudobę, a tam i w **Okononie** były **ofiary w ludziach.**

Szkody nieobliczalne, a najwięcej stracił rolnik, który tracąc prawie wszystkie plony, stracił nadzieję życia o własnych siłach. Sytuację pogarsza to, że po dwu latach nieurodzaju, każdy prawie głodując, żył kredytami.

Taka to już dola rolnika! Pracuje, poci się przez cały rok prawie, nieraz głodny, często niewyspany w nadziei, że pracuje niedarmo i roi tysiące marzeń. A w chwili, gdy oko jego raduje się widokiem fali zbożowej i przychodzi moment i z nadziei zostają strzępy.

Fr. Stachnik.

KRONIKA

LIPIEC — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.	Słońca Zachód godz. min.
17 N.	6 po Św. Aleksego	4 16	19 56
18 P.	Kamila, Szymona z Lipnicy	4 17	19 55
19 W.	Wincentego à Paulo	4 18	19 54
20 Ś.	Czesława, Hieronima	4 19	19 53
21 C.	Onufrego, Makr. ☾	4 21	19 52
22 P.	*Marji Magdaleny*	4 22	19 51
23 S.	Apolinarego b. i m.	4 23	19 50
24 N.	7 po Św. Krystyny p.	4 24	19 49

P. STANISŁAW WŁODEK, rodem z Łękawicy, pow. Tarnów, uzyskał na Wydz. roln. Uniwersytetu Jag. w Krakowie, dyplom inżyniera rolnictwa na podstawie pracy, p. t.: „Rozwój mleczarstwa w Wielkopolsce. P. inż. Włodek jest najmłodszym synem byłego **posła Filipa Włodka** i od roku zajęty jest jako asystent stacji mleczarskiej Izby rolniczej w Poznaniu.

ROZWIĄZANIE „ŁUHU" W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Władze administracyjne w szeregu powiatów wschodniej Małopolski rozwiązały oddziały **Ukraińskiego Towarzystwa Gimnastycznego, t. zw. „Łuh",** posiadającego rozgałęzioną sieć niemal we wszystkich gminach. W szczególności zostały „Łuhy" rozwiązane w powiatach: **Horodenka, Bohorodczany, Zborów, Kołomyja, Peczeniżyn, Sokal i Sambor.** W ostatnim powiecie przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań. Pozostaje to w związku ze stwierdzonym faktem, iż w powiecie samborskim uwiła sobie gniazdo elita ukraińskich działaczy antypaństwowych.

Część aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego w Samborze pod zarzutem zbrodni **zakładania tajnych związków.**

W CHARKOWIE ROZSTRZELANO POLAKA. Z Moskwy donoszą, że aresztowany w październiku po przekroczeniu granicy sowieckiej obywatel polski **Waszkiewicz,** został skazany na śmierć i rozstrzelany obecnie w Charkowie. G. P. U. oskarża go, że chciał z polecenia polskiego wywiadu wstąpić do komunistycznej partji Ukrainy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK SAMOCHODOWY W MYŚLENICACH. Dnia 29 ub. m., koło południa godzina 10 nadjechało gościńcem od Krakowa auto, wiozące p. Sawicką, żonę prof. Uniw. Jag. wraz z dziećmi. Wskutek defektu hamulca wjechało auto przy skręcie drogi na grupę stojących mężczyzn wychodzących tłumnie z kościoła. Cztery osoby zostały ranne, z tego dwie bardzo ciężko. Najpoważniejsze rany odniósł woźny sądowy **Kurowski,** doznając uszkodzenia czaszki. Drugi z ciężko rannych **Żołądź z Borzenty** ma strzaskaną nogę.

Coraz to częściej powtarzające się wypadki samochodowe w Myślenicach, leżących na najbardziej uczęszczanym trakcie Kraków—Zakopane, powinny zwrócić wreszcie uwagę policji, aby pilnowała tempa jazdy przejeżdżających aut.

KRWAWA ZBRODNIA POSTERUNKOWEGO POLICJI. We Lwowie rozegrała się krwawa tragedja małżeńska, która ze względu na jej bohatera wywołała tu silne wrażenie.

Posterunkowy plutonu konnego, **Jan Kotek,** żyjący od półtora roku w separacji ze swą żoną, oburzony jej prowadzeniem się, które pozostawiało wiele do życzenia, udał się do jej mieszkania przy ul. Kieparowskiej 4 i tu po krótkiej wymianie słów, **strzelił do niej** 4 razy z rewolweru, raniąc ją ciężko.

Po dokonaniu czynu usiłował pozbawić się życia, lecz kula utkwiła w lufie.

Kotek wybiegł z domu z rewolwerem w ręku, budząc wśród publiczności panikę i na zbiegu ulic Janowskiej i Gródeckiej **rzucił się pod tramwaj,** który go ciężko poranił.

Oboje małżonkowie zostali przez pogotowie ratunkowe odwiezieni do szpitala powszechnego.

W CAŁYCH NIEMCZECH SZALAŁY BURZE.

Po dokuczliwych trzydniowych upałach, szalały niedawno w całych Niemczech gwałtowne burze.

W **Magdeburgu** piorun uderzył w przewód elektryczny. Z wyjątkiem jednej linji, ruch tramwajowy ustał w całem mieście na przeciąg 5 godzin.

Nad Hamburgiem przeszła burza, połączona z oberwaniem się chmury.

W przeciągu pół godziny wzywano 200 razy straż pożarną. Woda zalała położone niżej mieszkania.

W okręgu **Billingen,** w Czarnym Lesie, nastąpiło oberwanie się chmury. Spadł grad tych rozmiarów, że nazajutrz jeszcze ludność znajdowała warstwy gradu, grubości 10—18 cm.

ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE, BO MU NIE DANO WÓDKI. Z Kesmarku donoszą, że rolnik z jednej z okolicznych wsi, nazwiskiem Józef Harendarcsik, liczący lat 68 odebrał sobie życie, ponieważ utracił możność dalszego krzepienia swego organizmu alkoholem. Harendarcsik pił nałogowo i stracił na wódkę cały swój majątek. Ponieważ w wiejskim szynku odmówiono mu już dalszego kredytu, więc postanowił położyć kres swemu życiu, które bez wódki nie przedstawiało żadnego uroku. Powiesił się tedy w stodole.

TRAGICZNY EPILOG OBŁAWY NA DZIKI. W czasie obławy na dziki, które rozmnożyły się w ostatnich czasach w powiecie kartuskim, zaszedł tragiczny wypadek. Oto jeden z funkcjonarjuszy policyjnych zamiast dzika, zabił stojącego za krzakiem 9-letniego chłopca Feliksa Wolskiego. Na skutek niedostatecznego zatamowania krwi w postrzelonej nodze, chłopiec zmarł następnego dnia w szpitalu.

HARAKIRI Z POWODU UTRATY PRACY PRZEZ MĘŻA. Zamieszkała w Gostyniu 39-letnia Deutschowa, popełniła w zeszłym tygodniu harakiri z rozpaczy po utracie przez jej męża pracy. Deutschowa rozpłatała sobie kilku cięciami noża brzuch, z którego wypłynęły wnętrzności i w okropnych męczarniach zmarła. Miasto poruszone jest do głębi tym strasznym wypadkiem samobójstwa.

NOWA ARKA NOEGO. Za namową pastora murzyni zamieszkali na nizinach w pobliżu Parkin, Ark w Ameryce, **poszli za przykładem Noego i zbudowali sobie arkę,** gdy powódź zaczęła zalewać ich osadę. Wsadzili do tej arki cały swój dobytek, włączając kury, psy, koty i muły, i schronili się sami do arki, mocząc się gdy powódź stopniowo się zbliżała. Jednakowoż arka ich nie chciała unieść się na fale. Woda zaczęła przeciekać przez podłogę i ściany arki i murzyni musieli pospiesznie uciekać na groblę.

KOMUNIKAT.

Pobożni i pilni chłopcy od lat najwyżej 13 — ze szkół powszechnych, oraz z gimnazjów klasycznych dawnego typu, pragnący się poświęcić stanowi duchownemu w Zakonie OO. Bernardynów — mogą być przyjęci do klasy I., względnie II., III. lub IV. w Kolegjum (małem seminarjum) OO. Bernardynów w Radecznicy, województwo lubelskie.

Roczna opłata za utrzymanie, naukę i wszystkie potrzeby ucznia — oprócz książek — wynosi ogółem **500 zł** — płatnych w ratach. Opłata ta obowiązuje tylko w pierwszych czterech latach, poczem chłopiec kształci się dalej na zupełny koszt Zakonu.

Prośby o przyjęcie należy wnosić najpóźniej do 15 sierpnia.

Na odpowiedź i bliższe informacje dołączyć zawsze odpowiedni znaczek pocztowy.

ADRES:
KOLEGJUM OO. BERNARDYNÓW W RADECZNICY (LUBELSKIE).

Spółka przemysłowo-rolnicza w Wierzchosławicach

wydzierżawi zaraz młyn na okres 10-letni. Za przeprowadzenie w młynie remontu będzie mógł dany dzierżawca przez 3 lata korzystać bezpłatnie z młyna, a następne lata za umówioną cenę dzierżawy. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: Wincenty Stawarz, Wierzchosławice, p. Bogumiłowice.

SKUTECZNE LEKI

Na świerzb maść i mydło . . zł 2·50
Na kaszel i astmę syrop i ziółka Dra Seeburgera . . . . . „ 2·50
Na wola maść i krople . . . „ 2·50
Piegi usuwa „Bleignina“ . . . „ 2·50
Krem piękności usuwa liszaje i bieli cerę . . . . „ 2·50
„Witamin“ usuwa kwasy żołądkowe i katar żołądka . . „ 3·00
Balsam życia podnieca apetyt „ 1 i 3
Wino ziołowe wzmacnia nerwy i leczy bleduicę . . . . „ 3·00
Jodo-bromowa sól do kąpieli przeciw osłabieniu i nerworeumatyzmowi, paczka 1 kg . „ 2·00
Dla bydła maść na goudę, maść na parchy.
Wszelkie leki sporządza na recepty doktorskie i wysyła pocztą, doliczając do każdej przesyłki porto i opakowanie po cenach własnych

JUL. ŁOPATKA

APTEKARZ 16 1 4
KORCZYNA POD KROSNEM

Sensacyjną broszurę: 13

„Prorocki sen Nabuchodonozora“

zawierającą ciekawe przepowiednie o przyszłości świata, przesyła po otrzymaniu 1 zł przekazem: Marja Michalska, Tarnowiec ad Jasło.



Ignacy Cypres

Kraków, ul. Szewska L. 13, P.

wysyła: Mandoliny włoskie po 25 do 28 zł. — Skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł. — Harmonje 1-rzęd., wied. mod., 35 zł, 2-rzęd., wied. mod., 50 zł. — Niklowy „Gre Roskopf“ patent z łańcuszkiem 13 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł. — Klarnet 8 klap. 38 zł., 10 klap. 45 zł. Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzyczn. darmo i opłatnie 704 11 0

W WADOWICACH

m. pow. L. 372 za Choczenką, do sprzedania dom murowany z 6 ubikacjami, wraz z częścią ołaczającego gruntu (I klasy). Oglądać można na miejscu. Bliższych wiadomości pisemnie udziela Br. Jaworkowa, Tomaszów Maz., ul. Pilicana 20. 23

Sprzedam

27

12 morgów pola i sadowinę owocową z odpowiedniemi budynkami i zabudowaniami, oraz połową zbiorów. Cena 2.600 dolarów. Adres: Tomasz Krężałek, Kopanka ad Dobrostany, p. Biała góra, pow. Gródek Jagielloński, stacja kolejowa Kamienobród.

„ELITA“

Związek spółdzielczy małopolskich hodowców nasion, Lwów, ul. Lelewela 5A, Telefon 861

reprezentacja wszystkich najwybitniejszych hodowli nasion w Małopolsce, **poleca** pierwszorzędnej jakości **nasiona zbóż ozimych**, kwalifikowanych przez jednę ze Sekcyj nasiennych, udzielając takowych także na **kredyt** wekslowy, odpowiednio zabezpieczony. „ELITA“ jest bezwarunkowo **najtańszem i bezkonkurencyjnem** źródłem nabywania nasion, które sprzedaje **po cenach oryginalnych** producentów.

Dnia 16 sierpnia b. r. otwiera „ELITA“ swój IV Sezonowy Jarmark Nasienny we własnym lokalu: Lwów, ulica Lelewela L. 5A. — Szczegółowe prospekty wysyłamy na żądanie bezpłatnie. 1 2 0

PŁASZCZE GUMOWE

UBRANIA MĘSKIE I DZIECIĘCE
WSZELKIE KAMGARNY I SUKNA

sprzedaje po niskich CENACH FABRYCZNYCH

SZATNIA, Rzeszów, Sobieskiego 1. 3 6

Porzeczki, agrest, borówki, jeżyny

kupujemy w każdej ilości.

H. MAKOWSKI, wytwórnia win w Kruszwicy

Filja w Myślenicach. 796 3 5



675 10 13

Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania. 670 34 0

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

LABORATORJUM APTEKI

SZYMONA EDELMANA
W SAMBORZE, Nr 14.

Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką: 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł 12·50. — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za 23 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.

Okazja dla posiadaczy drobnych sadów!

MAŁOPOLSKI SYNDYKAT OWOCARSKI

W KRAKOWIE, PLAC SZCZEPAŃSKI L. 8

organ handlowy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego dla zbytu owoców przyjmuje do komisowej sprzedaży owoce letnie: jabłka, gruszki (ewentualnie śliwki), nawet w drobnych ilościach od 50—100 kg, lecz tylko wielkości średniej i dużej, niepoplamione. Cena w dniu nadejścia owocu do Krakowa. Bliższe informacje pod wyżej wskazanym adresem.

Choroby płucne są uleczalne.

Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zaflegmienie, krwotok gwałtowny, **krwioplucie**, ciężkość, rzężenie astmatyczne, kłucie w boku i t. d. są uleczalne.



Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę zażądać natychmiast mojej książki p. t.:

„Nowy system odżywczy"

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczanie choroby. Waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzą zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

Zupełnie gratis

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki.

Zupełnie bezpłatnie

bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

nowy sposób odżywiania.

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni, dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujęcych się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres:

GEORG FULGNER, Berlin, Neukölln, Ringbahnstrasse 24.
Oddział 140. 17 1 2



NAJLEPSZE

WIRÓWKI

najnowszy system ulepszony,
tylko w składzie maszyn:

Józef Kukulski, Jasło.

Sprzedaż na dogodne spłaty! 2 2 2

Chcesz użyć sobie materjalnie w obecnym trudnym czasie?

Nadeślij swój adres i znaczek pocztowy na odpowiedź, a otrzymasz wyjaśnienie, przy pomocy którego możesz, nie przeszkadzając sobie w swych codziennych zajęciach zarobić z łatwością **do 500 złotych miesięcznie.**

Adresować: 10 2 20

„JAK", Warszawa, Skrzynka pocztowa 554/21

NACZYNIA KAMIENNE

OGNIOTRWAŁE

Zawiadamiamy, że objęliśmy **generalne przedstawicielstwo** na całą Małopolskę znanej fabryki

SUCHEDNIOWSKA CERAMIKA „WETERAN"

Inż. W. PALISA i Ska

w Suchedniowie

i polecamy nasze wyroby.

Dom komisowo-handlowy

A. J. Lewiński i Ska

29 Kraków, ul. Starowiślna 28.

ADWOKAT 541 37 0

Dr FRANCISZEK BARDEL

b. minister rolnictwa

prowadzi od 25 lat kancelarję adwokacką w sprawach cywilnych i karnych

w Krakowie, Mały Rynek 1

CUDOWNY WYNALAZEK!

Precz z barbarzyństwem przebijania krów troakarem lub kaleczenia sondą urzetykową!



735 4 5

Wzdętą krowę uratujesz zawsze aparatem „WULKAN", patentowanym i nagrodzonym złotemi medalami! Łatwy w użyciu, nie kaleczy bydlęcia! Każdą krowę uratuje!

Żądajcie bezpłatnych objaśnień! Odpisy dziękczynnych listów na żądanie! Cena 8 zł 50 gr za sztukę.

Sklepom i Kółkom rolniczym rabat!

Wysyła się za zaliczeniem pocztowem.

Wytwórnia aparatów „WULKAN"
Warszawa, ulica Szczygla L. 8/5.

SEJMIK POWIATOWY
WE WŁODAWIE

ogłasza, iż na rok szkolny 1927/28 będą przyjmowani uczniowie na I. rok szkoły koszykarsko-stolarskiej we Włodawie.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) ukończony 14 rok życia;
2) ukończona szkoła powszechna, lub w braku tejże egzamin wstępny, zdany przed komisją egzaminacyjną w szkole.

Uczniowie przyjęci do szkoły winni:

1) wpłacić wpisowe w wysokości 2 złote, oraz
2) na pomoce naukowe wpłacić jednorazowo 15 złotych.

Uczniowie, korzystający z internatu, mieszczącego się przy szkole, za całkowite utrzymanie opłacają 30 złotych miesięcznie.

Każdy z uczniów, przyjęty do internatu, powinien posiadać: jedną parę obuwia oraz ubranie, jedno odświętne, drugie robocze, prócz tego poduszkę, bieliznę osobistą i pościelową, oraz 2 koce.

Dla synów ubogich rodziców może być udzielona zniżka w internacie.

Uczniowie 2-go i 3-go roku, za roboty, wykonywane w warsztatach szkoły, mogą otrzymywać pewne wynagrodzenie.

UWAGA: Nauka w szkole trwa 3 lata. Po ukończeniu tejże uczniowie otrzymują świadectwo majstra koszykarsko-stolarskiego.

Równocześnie komunikuje się, iż po ukończeniu szkoły uczniowie mogą być przyjęci w charakterze majstrów koszykarsko-stolarskich do warsztatów wikliniarskich.

Podania o przyjęcie do szkoły, względnie do internatu, podpisane przez ojca lub opiekuna, należy wnosić w terminie do dnia 15-go sierpnia b. r. pod adresem Wydziału powiatowego we Włodawie, dołączając do nich:

1) metrykę urodzenia; 21
2) świadectwo szkolne

Sekretarz Sejmiku: w z. [illegible]

Przewodniczący Wydziału: **Adlof.**

CENNIK OGŁOSZEŃ
Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsce	30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście	300 zł
W tekście na stronie 2-szpaltowej 1 wiersz mm	75 gr	Cała strona tytułowa	350 zł
Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej	2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście	200 zł

Układ tabelaryczny, „nadesłane" i na ostatniej stronie 50% drożej. **Ogłoszenia tylko za gotówkę.** Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem St. Ziemiańskiego.